

Sygn. akt II K 860/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniach 1 marca 2017 roku 19 kwietnia 2017 roku na rozprawie sprawy

M. H. (1)

s. J. i A. z domu W.

ur. (...) w P. (...)

oskarżonego o to, że:

w okresie od 9 czerwca do 14 października 2016 r. w P. (...) ul. (...) woj. (...) uporczywie nękała byłą konkubinę M. S. (1) przesyłając do niej wiele sms'ów i wykonując na jej numer telefonów wiele połączeń telefonicznych, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, a nadto w trakcie rozmów telefonicznych i podczas przypadkowych spotkań na terenie miasta P. (...) kierował wobec w/w groźby uszkodzenia ciała i pozbawienia życia, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190a§1 kk w zb.z art. 190§1 kk w zw.z art. 11§2 kk

orzeka:

- oskarżonego M. H. (1) uznaje za winnego tego, że w od 9 czerwca 2016 r. do 14 października 2016 r. w P. (...) uporczywie nękał pokrzywdzoną M. S. (1) w ten sposób, że wielokrotnie wbrew jej woli wykonywał na jej numer telefonu połączenia telefoniczne w tym w godzinach nocnych, groził uszkodzeniem ciała oraz uprowadzeniem dzieci, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, wyzywał wulgarnie, dobijał się do mieszkania pokrzywdzonej przez co naruszał w sposób istotny jej prywatność oraz wzbudzał uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 190a § 1 kk na podstawie art. 190 a § 1 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 41 a § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz osobistego i telefonicznego kontaktowania się z pokrzywdzoną M. S. (1) oraz zakaz zbliżenia się do niej na odległość mniejszą niż 100 (sto) metrów na okres 5 (pięciu) lat;
- zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Pokrzywdzona M. S. (1) i oskarżony M. H. (1) pozostawali w konkubinacie w okresie od 2010 roku do stycznia 2016 roku. Posiadają dwójkę wspólnych dzieci w wieku 5 i 6 lat.

(zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) k. 93, k. 2v-3)

W tym okresie, przez 1,5 roku oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym. W dniu 30 grudnia 2015 roku, postanowieniem Sądu Okręgowego w P. (...) został warunkowo przedterminowo zwolniony z odbycia kary i opuścił zakład karny.

(wydruk z systemu k. 39, postanowienie SO w P. (...)z dnia 30 grudnia 2015 roku k. 3 akta III Kow 1452/15/wz)

W lutym 2016 roku, oskarżony wyprowadził się od pokrzywdzonej i związał się z M. Z. (1).

(wyjaśnienia oskarżonego M. H. (1) w części k. 92v, zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) – k. 93)

Od tego czasu, stosunki między pokrzywdzoną a oskarżonym pozostawały napięte. Pokrzywdzona miała żal do oskarżonego, ponieważ pozostawił ją z dwójką dzieci zaraz po tym jak opuścił zakład karny i związał się z inną kobietą, początkowo chciała, aby do niej wrócił. M. S. nie pozwalała oskarżonemu na kontakty z dziećmi, ponieważ pozostawał on pod wpływem alkoholu albo narkotyków. Kiedy raz pozostawiła oskarżonemu pod opieką ich wspólne dzieci, M. H. po kilku godzinach zatelefonował do niej oświadczając, iż nie ma już czasu nimi się opiekować. Prosił, aby pokrzywdzona zabrała dzieci do siebie.

(zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) – k. 93)

Sytuacja między byłymi partnerami pogarszała się. Potęgowały ją spory o kontakty z dziećmi. Oskarżony próbował nawiązać kontakt z dziećmi m.in. w kwietniu 2016 roku. Wówczas nieumówiony czekał na pokrzywdzoną i dzieci pod przedszkolem. Po tym kiedy nie udało mu się porozmawiać z dziećmi, M. H. zdenerwował się, zaczął wyzywać wulgarnie pokrzywdzoną na parkingu przedszkolnym. Gestykulował nerwowo rękoma. M. S. zamknęła się w swoim samochodzie. Zadzwoiła po pomoc do znajomego T. C.. Oskarżony po kilkunastu minutach oddalił się.

(zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) – k. 93v)

W dniu 09 czerwca 2016 roku około godziny 18:00, oskarżony dwukrotnie dzwonił do pokrzywdzonej z numeru telefonu (...), chciał rozmawiać z dziećmi. Pokrzywdzona nie wyraziła na to zgody, ponieważ pozostawał pod wyraźnym wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Wówczas, oskarżony powiedział, że „dorwie” pokrzywdzoną i ją „rozpierzdoli”; zagroził również porwaniem dzieci. Nazywał pokrzywdzoną „suką, kurwą” Po tym jak pokrzywdzona powiedziała mu, iż rozmowa jest nagrywana, rozłączył się. Następnego dnia pokrzywdzona zawiadomiła o tym zdarzeniu Policję.

(zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) – k.3, k.93v, notatka urzędowa k. 47, protokół z przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie k. 2-3, wykaz połączeń dla numeru (...)– płyta CD k. 113)

W późniejszym okresie, w nocy z 19 na 20 czerwca 2016, oskarżony naprzemian wykonywał połączenia do pokrzywdzonej z następujących numerów: (...) (105 razy), (...) (3 razy), (...) (numer telefonu obsługiwanego przez niemiecką sieć komórkową - 1 raz), chciał rozmawiać z pokrzywdzoną. Nie kierował do niej wówczas gróźb. Po tym jak nie odbierała od niego telefonów, przyjechał pod jej dom i zaczął dobijać się do drzwi i okien. Pokrzywdzona zaniepokojona wezwała Policję, która nie zdołała zatrzymać oskarżonego na miejscu interwencji, bo oddalił się.

Także w kolejnych dniach czerwca, oskarżony wykonywał do pokrzywdzonej połączenia telefoniczne, w tym z telefonu swojej konkubiny o numerze (...) w dniu 24 czerwca – 30 razy, 25 czerwca – 61 razy. Zdarzały się i takie sytuacje, kiedy oskarżony, korzystając z telefonu swojej konkubiny, dzwonił do pokrzywdzonej, zaś w tle słychać było głos jego ówczesnej partnerki – M. Z. (1). Pokrzywdzona była wówczas wulgarnie i obelżywie nazywana „suką i kurwą”. Pomimo tego, że pokrzywdzona wyraźnie oświadczyła, iż nie życzy sobie kontaktu, oskarżony dalej wykonywał do niej połączenia. W lipcu 2016 roku nastąpiło kolejne nasilenie telefonów od oskarżonego, z numeru (...) (20 lipca). Ostatnie

połączenia z wyżej wymienionych numerów oskarżony wykonywał do pokrzywdzonej przed jego zatrzymaniem i osadzeniem do odbycia kary, w dniu 14 października 2016 roku.

(zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) – k. 9, k. 93v, 44, 118v, notatka urzędowa k.47, wykazy połączeń – płyta CD k.113)

Oskarżony korzystał z telefonu ((...)) zarejestrowanego na M. Z. (1) (od 14.06.2016), a także dwóch pozostałych, niezarejestrowanych na abonenta ((...); (...)). Z tych numerów nawiązywano połączenia do osób bliskich dla oskarżonego, w tym do ojca oskarżonego - J. H., jego brata - K. H., szwagierki: I. H. czy P. H. oraz do jego konkubiny – M. Z. (1).

(wykaz połączeń oraz dane osobowe abonentów – płyta CD k.113)

Oskarżony M. H. (1) ukończył 34 lata. Kawaler. Wykształcenie średnie. Z zawodu technik budowy dróg i mostów. Bez majątku. Posiada dwójkę dzieci w wieku 5 i 6 lat. Wielokrotnie karany.

(dane osobo poznawcze – k. 92, karta karna – k.28-30)

Oskarżony M. H. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 51-52, k. 60-61).

Na rozprawie podtrzymał wcześniejsze stanowisko. Wyjaśnił, iż dzwonił do pokrzywdzonej, jednakże w jego odczuciu nie było to nękanie ani grożenie. Przyznał, że dzwonił do pokrzywdzonej z numeru (...). Zaprzeczył, aby używał innych numerów telefonów jak: (...) czy (...), przy czym nie wykluczył, że któryś z wymienionych należy do jego konkubiny M. Z. (1). Zdaniem oskarżonego, pokrzywdzona i jego konkubina pozostają w konflikcie, ale nigdy nie był świadkiem tego, aby M. Z. (1) i pokrzywdzona rozmawiały ze sobą przez telefon. W ocenie oskarżonego, pokrzywdzona mści się na nim za to, że ją opuścił.

(wyjaśnienia oskarżonego k. 92v, k. 94)

Wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne co do faktu znajomości z M. Z. (1) - ówczesną konkubiną oskarżonego oraz tego, że korzystał z numeru (...). W tym bowiem zakresie relacje oskarżonego są zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonej i informacją udzieloną przez operatora telefonii cyfrowej. Sąd nie neguje również twierdzenia oskarżonego jakoby dzwonił do pokrzywdzonej, ponieważ chciał się spotkać lub porozmawiać ze swoimi dziećmi, jednakże zauważa, że o ile telefony wykonywane w porze dziennej (a takie też się zdarzały) mogły istotnie być tym spowodowane, o tyle nie sposób uznać, iż wykonywanie w porze nocnej, w czasie przeznaczonym na sen – w szczególności w przypadku dzieci, kilkudziesięciu telefonów do pokrzywdzonej było wywołane pobudkami wskazanymi przez oskarżonego.

Natomiast nie zasługują na wiarę, zdaniem Sądu, twierdzenia oskarżonego M. H. (1), w których zaprzeczał intensywnemu telefonowaniu pokrzywdzonej albowiem nie są zgodne z doświadczeniem życiowym i po prostu nielogiczne, jak również sprzeczne z innymi wiarygodnymi dowodami w sprawie. Chodzi tu nie tylko o zeznania M. S. (1), która hipotetycznie z racji konfliktu z oskarżonym mogła podawać nieprawdę lub koloryzować (i z tej przyczyny powinny być weryfikowane innymi dowodami niezaangażowanymi w spór), ale o dowód w pełni obiektywny w postaci wykazu połączeń, stacji przekaźnikowych do których logowali się wykonawcy połączeń do M. S. oraz danych abonentów używających numerów z których dzwoniło do pokrzywdzonej. Na podstawie wykazu nawiązywanych połączeń uzyskanych od operatora oraz danych abonentów nie sposób przyjąć, iż to nie oskarżony był rozmówcą i inicjatorem połączeń do pokrzywdzonej. Ich liczba i częstotliwość wskazują na to, że dokonywała ich jedna osoba, często w kilka sekund po poprzednim nieudanym połączeniu. Dowód z wykazu połączeń wraz z dowodem w postaci zeznań pokrzywdzonej, dopełniają się wzajemnie i pozwalają na pełnoprawne przyjęcie, iż to nie kto inny lecz oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Analiza danych od operatora telefonicznego wskazuje, na to że:

- połączenia wykonywane do pokrzywdzonej z telefonów o numerach (...) i (...) w nocy 20 czerwca były wykonywane w bardzo krótkich odstępach czasu (kilkusekundowych), a telefony te logowały się do tych samych stacji przekaźnikowych lub zbliżonych do siebie; świadczy to o tym, iż nawiązujący i próbujący nawiązać połączenia

znajdowali się w tym samym miejscu, więc była to jedna i ta sama osoba. Trudno bowiem przyjąć, rozumując logicznie, iż w środku nocy dzwoniły do pokrzywdzonej na przemian dwie różne osoby, mając niezależne powody do tak intensywnej próby nawiązania z nią kontaktu;

- oskarżony pozostawał w konkubinacie z M. Z. (1), używał jej telefonu współpracującego z numerem (...) i mógł nim swobodnie dysponować biorąc go w każdej chwili od związanej z nim i mieszkającej wspólnie osoby;

- z tych numerów wykonywano połączenia do członków rodziny oskarżonego; także sam oskarżony przyznał, że dzwonił do pokrzywdzonej z jednego z numerów tj. (...); trudno więc w takiej sytuacji uznać, iż z numerów tych nie korzystał oskarżony, tylko inna osoba, która dzwoniła do jego brata, ojca i szwagierek no i oczywiście M. S. (1);

- w dniu 19 czerwca 2016 r. abonent używającego numeru (...) (z którego próbowano połączyć się z M. S.) od godziny 23:20:07 – logował się do stacji przekaźnikowych (...) (S.), (...) (P. (...)); (...) (P. (...)) (...) ((...) M.); (...) ((...) M.), co jest dowodem na to, iż przemieścił się o tej porze od S. do P. (...). a potem wracał w kierunku M., co potwierdza zeznania M. S. o telefonicznym atakowaniu jej przez M. H. i nocnym najściu na jej mieszkanie przez oskarżonego, który następnie zbiegł przed przyjazdem policji;

- numer telefonu (...) został dezaktywowany w dniu 11 czerwca 2016 r., czyli dzień po tym, jak M. S. złożyła zawiadomienie na policji w sprawie stalkingu;

- oskarżony jako jedyna osoba w świetle materiału dowodowego miał motyw do takiego działania, a była nim okoliczność, iż pokrzywdzona wytoczyła przeciw niemu powództwo o alimenty i ograniczała mu na kontakty z dziećmi, dodatkowo w tle była sprawa o pozbawienie praw rodzicielskich oskarżonego. Zgodne z doświadczeniem życiowym są więc twierdzenia M. S., że oskarżony nie stroniący wówczas od alkoholu i środków psychoaktywnych, będący osobą agresywną (o czym świadczą wyroki skazujące m.in. za czyn z art. 158 § 1 kk a także jego wybryki oceniane w ramach tej sprawy – groźby, nachodzenia) w sytuacjach konfliktowanych, kiedy pokrzywdzona postępowała wbrew jego woli, nic mogąc się z tym pogodzić, chciał za wszelką cenę przymusić ją do kontaktu „tu i teraz” i akceptacji swoich żądań. Jednocześnie żadna inna osoba z kręgu rodziny oskarżonego M. H. nie miała interesu, aby telefonować do M. S.. Wniosku takiego nie można wysnuć ani na podstawie zeznań M. S., ani na podstawie wyjaśnień oskarżonego. Nie znajduje oparcia w dowodach wersja, którą próbował forsować oskarżony w swoich wyjaśnieniach jakoby pokrzywdzona i M. Z. (1) miały pozostawać w konflikcie, co z kolei miało sugerować, iż to między obiema kobietami nawiązywane były połączenia, natomiast on sam nie miał z tym nic wspólnego. Jest ona wewnętrznie sprzeczna. Oskarżony próbując przerzucić ciężar za zaistniałą sytuację M. S. wyjaśnił, że mści się ona na nim za porzucenie i odejście do M. Z.. W takim układzie, myśląc logicznie, idąc tokiem rozumowania M. H., należałoby spodziewać się pretensji M. S. nie tylko wobec byłego konkubenta lecz przede wszystkim do kobiety, która „odbila jej” oskarżonego. W efekcie tego założenia to M. S. chcąc zganić swoją rywalkę czy też przemówić do jej sumienia, powinna chcieć nawiązać z nią konflikt aby tę sprawę wyjaśnić. W życiu to była żona dzwoni do kochanki męża, a nie kochanka do żony. Tymczasem wykaz połączeń telefonicznych przedstawia tendencję zupełnie odwrotną. Mianowicie to z telefonu aktualnej kochanki oskarżonego nawiązywano lub usiłowano nawiązywać połączenia z numerem M. S..

Jednocześnie nawiązując do tego, co napisano wyżej sąd nie znalazł przyczyny tłumaczącej dlaczego M. Z. (1) z taką determinacją chciała porozmawiać z pokrzywdzoną. Obie kobiety poza osobą M. H. nic nie łączyło, ani kwestie wychowania dzieci, ani majątkowe, ani też rodzinne czy towarzyskie. Chęć porozmawiania z byłą konkubiną miał tylko oskarżony, chcąc poruszyć tematy dotyczące ich wspólnych dzieci.

Warto również podkreślić, że zeznania pokrzywdzonej M. S. (1) co do okoliczności czasu czynu są wiarygodne nie tylko dlatego, że są logiczne i konsekwentne i spójne z danymi operatora telefonii komórkowej, ale dodatkowo nie można im odmówić spontaniczności i szczerości. Pokrzywdzona nie kryła faktu, iż początkowo chciała, aby oskarżony do niej wrócił, była na niego zła z uwagi na zdradę. Nie zatajała więc okoliczności, które z oczywistych względów, przez organa oceniające to co mówiła, mogły być wzięte jako obniżające jej wiarygodność, choć mogła to uczynić. Nie starała się, jak zwykły to czynić osoby kierujące się wobec oskarżonych osobistymi animozjami bezpodstawnie obciążyć M. H. tym czego nie uczynił. Wręcz przeciwnie przyznała, choć nie musiała tego czynić, że nie we wszystkich rozmowach

oskarżony kierował wobec niej groźby, w tym podczas zdarzenia w nocy z 19 na 20 czerwca, kiedy połączenia do pokrzywdzonej osiągnęły próg ponad 100 i niewątpliwie były dla niej jednymi z bardziej uciążliwych w tym okresie. Potrafiła więc, stając ponad negatywnymi emocjami wobec byłego konkubenta, oprzeć się pokusie przypisania mu czegoś, czego nie zrobił, ponad to co rzeczywistość miało miejsce. Świadczy to o obiektywizmie świadka.

Sąd pozytywnie ocenił nieosobowy materiał dowodowy w postaci: wykazu połączeń przedłożonego przez operatora na płycie CD, notatek Policji czy danych o karalności oskarżonego, gdyż brak było jakichkolwiek powodów aby kwestionować ich formę czy też treść.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 190 a § 1 kk, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby najbliższej wzbudza w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Celem wprowadzenia do kodeksu karnego przestępstwa stalkingu była ochrona ofiar takich zachowań, które często nie były penalizowane np. wystawianie przez sprawców pod domem ofiar czy pracą, zasypywanie SMS-ami czy mailami, a jednocześnie stanowiły dla ofiary znaczącą dolegliwość. By zachowanie mogło być uznane za stalking, nękanie przez sprawcę musi być uporczywe, a zatem polegać na nieustannym oraz istotnym naruszaniu prywatności innej osoby oraz na wzbudzeniu w pokrzywdzonym uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia. Ustawodawca nie wymaga przy tym, aby zachowanie stalkera niosło ze sobą element agresji. Nadto prawnie irrelevantne jest w kontekście strony podmiotowej tego przestępstwa, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym do pokrzywdzonego uczuciem miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty. Dla bytu tego przestępstwa nie ma znaczenia, czy sprawca ma zamiar wykonać swoje groźby. Decydujące jest tu subiektywne odczucie zagrożonego, które musi być oceniane w sposób zobiektywizowany (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r. III KK 417/13)

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, iż w okresie od 09 czerwca 2016 roku do 14 października 2016 roku oskarżony uporczywie nękał pokrzywdzoną w ten sposób, że wykonywał na jej numer telefonu połączenia telefoniczne, w tym w godzinach nocnych, groził uszkodzeniem ciała oraz uprowadzeniem dzieci, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, wyzywał wulgarnie, dobijał się do mieszkania pokrzywdzonej przez co naruszał w sposób istotny jej prywatność oraz wzbudzał uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia. Za przyjęciem, iż działanie oskarżonego nosiło cechy uporczywości, przemawia częstotliwość z jaką nawiązywał połączenia, fakt, iż robił to w porze nocnej, a także nieustępliwość jaka go cechowała – zadał sobie bowiem na tyle trudu, aby uzyskać co najmniej 3 numery telefonów, by móc zrealizować swój cel. Pokrzywdzona mogła czuć się zaniepokojona, w końcu oskarżony nie poprzestawał wyłącznie na nawiązywaniu połączeń, ale dążył do bezpośredniego kontaktu nachodząc ją w czerwcu, po tym jak nie odbierała od niego telefonów. Nie bez znaczenia pozostaje również i to, że w trakcie rozmów, gdy pokrzywdzona decydowała się na odebranie telefonu, oskarżony używał wobec niej słów wulgarnych, gdy tylko nie wyraziła zgody na widzenie z dziećmi. Takie zachowania, mogły wywołać i wywoływały u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia, które było uzasadnione w tych konkretnych okolicznościach. Nachodzenie pokrzywdzonej w miejscu zamieszkania niewątpliwie naruszało jej prywatność.

W ocenie Sądu, ustalenia poczynione w sprawie spowodowały konieczność zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu w stosunku do wersji zaproponowanej w akcie oskarżenia przez oskarżyciela. Doprecyzowano jakie czynności oskarżony wykonywał i wyeliminowano z kwalifikacji prawnej art. 190 § 1 kk, uznając że w tej sytuacji doszło do pochłonięcia znamion gróźb przez bardziej pojemne znamiona występkę stalkingu, którego groźby były jednym z elementów (por. M. Budyn-Kullik, M. Mozgawa Prawnkarne i kryminologiczne aspekty zjawiska nękania, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012 r.).

W sprawie nie ustalono okoliczności wyłączających winę oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami z art. 53 kk.

Oskarżony wykazał się natężeniem złem woli. Wydzwanianie i uprzykrzanie w ten sposób życia pokrzywdzonej a także nachodzenie jej i grożenie popełnieniem przestępstwa nie jest metodą walki o swoje prawa do kontaktów z dziećmi,

takich można bowiem dochodzić przed sądem rodzinnym. Oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, zdawał sobie sprawę z tego, że takie jego zachowanie jest męczące i wywoła u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i niepokoju, zwłaszcza w sytuacji, gdy straszył ją uprowadzeniem dzieci. Pokrzywdzona wyraźnie też zastrzegła, iż nie życzy sobie kontaktów z byłym konkubentem. Oskarżony działał w sposób zaplanowany, wykonywał połączenia z kilku numerów, w tym dwóch niezarejestrowanych, tak, aby trudnym było wyśledzenie rzeczywistego sprawcy połączeń. Działał o różnych porach, w tym w nocy, zakłócając normalny tryb funkcjonowania pokrzywdzonej. Oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany, prowadzi nieustabilizowany tryb życia. Sąd nie stracił przy tym z pola widzenia faktu, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu w okresie, kiedy przebywał na warunkowym przedterminowym zwolnieniu, co rzutuje negatywnie na ocenę jego postawy wobec porządku prawnego i szansy jaką dał mu po raz kolejny wymiar sprawiedliwości. Niekorzystnie dla oskarżonego przedstawiała się również kwestia jego wielokrotnej uprzedniej karalności.

Na korzyść oskarżonego przyjęto, iż jego zachowanie, co przyznała sama pokrzywdzona było podyktowane, zasługującą na pozytywną ocenę chęcią nawiązania kontaktu z dziećmi, którego M. S. mu ze zrozumiałych życiowo powodów odmawiała. Warto zaznaczyć, że dla przypisania odpowiedzialności za stalking, pobudka działania sprawcy nie ma prawnie znaczenia (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r. III KK 417/13.) Pobudka działania oskarżonego nie mogła więc zwolnić go z odpowiedzialności za popełniony czyn, natomiast mogła stanowić okoliczność odciążającą z punktu widzenia wymiaru kary.

Dlatego też wymierzono mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności uznając ją za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. W przekonaniu Sądu dla osiągnięcia celów stawianych karze koniecznym jest wymierzenie kary, która zostanie w sposób efektywny wykonana i z którą wiązać się będą dla oskarżonego realne dolegliwości. Oskarżony nie mógł skorzystać z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, bowiem w czasie popełnienia czynu był skazany na karę pozbawienia wolności, ponadto, obok tego warunku formalnego nie spełnia kryterium jakim jest pozytywna prognoza kryminologiczna, przede wszystkim z uwagi na wcześniejszą karalność połączoną z odbywaniem kary pozbawienia wolności. Tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności, w ocenie Sądu, jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oskarżonego.

Sąd orzekł również wobec oskarżonego zakaz osobistego i telefonicznego kontaktowania się z pokrzywdzoną M. S. (1) oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 5 lat. Zgodnie z art. 41a § 1 kk sąd może orzec zakaz przebywania w określonych środowiskach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób (...), w razie skazania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego lub inne przestępstwo przeciwko wolności oraz w razie skazania za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy, w tym zwłaszcza przemocy wobec osoby najbliższej. Przestępstwo stalkingu należy do katalogu przestępstw, w którym dobrem chronionym jest wolność człowieka, a wobec tego, orzeczenie środka karnego w takiej postaci było dopuszczalnym. Sąd doszedł do przekonania, że zakaz osobistego kontaktowania się w tym przypadku nie jest wystarczający, bowiem – co z resztą widać na kanwie niniejszej sprawy – oskarżony znalazł inny sposób niż bezpośrednia styczność z pokrzywdzoną, aby uprzykrzyć jej życie. W takiej sytuacji, jedynie zakaz osobistego jak i telefonicznego kontaktowania się z pokrzywdzoną spełni cel, jakim jest ochrona pokrzywdzonej. Zgodnie z art. 43 § 1 kk zakaz kontaktowania się i zbliżania orzeka się w latach – od roku do lat 15. W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy adekwatnym okresem będzie 5 lat, natomiast odległość, na którą oskarżony nie może się zbliżyć do pokrzywdzonej oznaczono na 100 metrów. Orzeczenie tych zakazów zapobiegnie popełnieniu przez niego podobnych przestępstw w przyszłości w stosunku do pokrzywdzonej.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe zważywszy jego sytuację materialną - nie posiada on majątku, ponadto przebywa aktualnie w zakładzie karnym, co ogranicza jego wydolność płatniczą.